



UNIwersytet
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

Wydział Filozoficzny

Instytut Socjologii

Prof. dr hab. Grażyna Kubica-Heller

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr **Anny Moroz**

"Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chelmszczyźnie i południowym Podlasiu". Studium pamięci i postpamięci

Rozprawa przedstawia rezultaty bardzo ważnego i ciekawego projektu badawczego. Dotyczył on wydarzeń z lata 1938 roku, kiedy na terenie ówczesnego województwa lubelskiego decyzją władz państwowych zostało zburzonych ponad 120 cerkwi prawosławnych. Badania relacjonowane w rozprawie opisują i analizują pamięć społeczności prawosławnej w Polsce o tym wydarzeniu: jego dawniejsze przemilczanie, a ostatnio - upamiętnianie.

Autorka w pierwszym rozdziale rozprawy przedstawia bardzo obszerny wykład problematyki pamięciologicznej, gdzie omawiane są pojęcia: pamięci indywidualnej, zbiorowej, kulturowej, niepamięci, kontrapamięci, konfliktu pamięci. Kolejny rozdział omawia pojęcia post-pamięci i traumy (także w ujęciu epigenetycznym, ale zasadność włączenia tej problematyki jest dość wątpliwa, bo autorka nie wraca później do tych ustaleń, czemu się trudno dziwić, nie jest przecież badaczką w tej dziedzinie).

Następny rozdział dotyczy ważnej kwestii demokratyzacji pamięci w Polsce, gdyż to właśnie ten proces umożliwił włączenie traumy związanej z burzeniem cerkwi do pamięci społeczności prawosławnej w Polsce. Inne mniejszości w naszym kraju również korzystały z tej zmiany by "odmrozić" swoje pamięci i dowartościować przemilczane dotąd wydarzenia, czy zaakceptować trudne dziedzictwo. Powstało już na ten temat trochę opracowań. Szkoda, że autorka nie odwołuje się do nich, bo dałoby to szerszy kontekst badanym przez nią procesom. Pojawiają się jedynie uogólniające konstatacje na ten temat przy omawianiu procesów demokratyzacji pamięci.

Ta pierwsza część rozprawy zawierająca rozdziały teoretyczne liczy 100 stron i jest zdecydowanie za długa. Lepiej byłoby przedstawić tylko zagadnienia teoretyczne, które służyły sformułowaniu teoretycznej ramy projektu badawczego oraz narzędzi analitycznych, a także pozwoliły pokazać czym relacjonowane badania wzbogacają socjologiczne teorie pamięci zbiorowej. Główną wartością tego projektu badawczego jest przedstawienie funkcjonowania pamięci zbiorowej mniejszości wyznaniowej i wskazanie czynników, które oddziałują na ten proces, a które są głównie związane ze zmianami "zewnątrz", czyli społeczeństwa większościowego.

Z trudnych do zrozumienia powodów charakterystyka badanej zbiorowości, czyli społeczności członków i członkiń Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce zamiast w początkowej części rozprawy pojawia się pod koniec jako element interpretacji materiału empirycznego. Gdyby czytelniczka miała tę wiedzę wcześniej bardzo ułatwiłoby to lekturę pracy.

ul. Grodzka 52

31-044 Kraków

tel. +48(12) 422-21-29

663-17-37

fax +48(12) 430-20-99

www.socjologia.uj.edu.pl

Materiał ilustracyjny użyty w rozprawie jest bardzo obszerny i zróżnicowany, co zdecydowanie należy docenić. Pojawiają się w nim także liczne mapy pozwalające usytuować geograficznie badane problemy. Brakuje wszelako bardziej szczegółowej mapy terenów, których dotyczyło burzenie cerkwi z zaznaczonymi miejscowościami, gdzie się to działo. Taki charakter ma prezentowana w pracy grafika, która jest niestety niezbyt czytelna. Dobrze też byłoby przedstawić współczesną charakterystykę tego obszaru pod względem wyznaniowym.

Głównym pojęciem rozprawy jest pamięć zbiorowa, ale jest ono używane w odniesieniu do kilku "zbiorowości": prawosławnych w Polsce, społeczeństwa polskiego, prawosławnych na terenie burzenia cerkwi, czy całego społeczeństwa na tym terenie. Należałoby za każdym razem, gdy pojawia się pojęcie pamięci, sprecyzować której grupy dotyczy. Takich skrótów myślowych jest w pracy więcej.

W rozprawie pojawia się wiele odniesień do prac innych badaczy i badaczek, co świadczy o rozległej erudycji autorki i jej orientacji w badanej problematyce. Cytowane lub relacjonowane prace pochodzą z różnych obszarów badawczych i dobrze byłoby to zaznaczyć w tekście. W rozprawie z dziedziny socjologii nie trzeba czytelnikom podpowiadać kim był Max Weber, Piotr Sztompka czy Barbara Szacka, ale przydałyby się informacje o dyscyplinie naukowej innych autorów i autorek, co pozwoliłoby ich wypowiedzi usytuować dyscyplinarnie.

Poszczególne rozdziały powinny się kończyć jakąś formą podsumowania, czy konkluzji, które zbierałyby najważniejsze kwestie i potem pomogły w sformułowaniu końcowych wniosków.

W dość rozległym aparacie pojęciowym, którego autorka używa do analizy badanej problematyki, brakuje pojęcia nacjonalizmu. Jest ono w socjologii polskiej i światowej ważnym konceptem pozwalającym określić i sprecyzować ideologiczne "formatowanie" różnych zjawisk, w tym także pamięci społecznej. Warto byłoby sięgnąć po książkę Olgi Linkiewicz, historyczki i etnologa, *Lokalność i nacjonalizm. Społeczności wiejskie w Galicji Wschodniej w dwudziestoleciu międzywojennym*, 2018. Dotyczy ona co prawda innych terenów II Rzeczypospolitej, ale za to podobnych problemów: polityki państwa i konfliktów etnicznych.

Drugim nieobecnym (czy też obecnym w zbyt małym zakresie) konceptem jest pojęcie tożsamości kulturowej (narodowej/etnicznej/wyznaniowej). Autorka konstatuje jego ważność dla pamięci zbiorowej, ale swoich rozmówców i rozmówczynię nie pytała o ich tożsamość. Wydaje mi się, że byłoby dobrze wiedzieć jak określają się pod względem narodowym czy etnicznym by móc sprawdzić, czy ma to jakiś związek z ich pamięcią o wydarzeniach z 1938 roku. A jeżeli badaczka uważa, że pytanie o to byłoby zbyt obcesowe, czy "inwazyjne", to należało to omówić w pracy. Jeżeli zaś sądzi, że wszyscy jej rozmówcy i rozmówczynię mają polską tożsamość narodową, to też należało to omówić, przedstawiając argumenty za takim stanowiskiem.

W części empirycznej używane są pojęcia pamięci oficjalnej i potocznej, które jednak nie pojawiają się w części teoretycznej i nie są tam zdefiniowane, ani przybliżone. Są te koncepty stosowane intuicyjnie i nie mają teoretycznego zakotwiczenia.

Rozdział poświęcony kontekstualizacji historycznej akcji burzenia cerkwi jest bardzo dobry i potrzebny. Autorka, korzystając z wielu opracowań historycznych, przedstawia sytuację mniejszości prawosławnej w II Rzeczypospolitej oraz poszczególne etapy "rewindykacji" cerkwi, a także społeczne reakcje na te wydarzenia i ich skutki. Jest to bardzo potrzebne tło, na którym później został przedstawiony proces tworzenia się pamięci o tych wydarzeniach w badanej społeczności. Pierwsze

części tego rozdziału omawiające subdyscyplinę jaką jest socjologia historyczna, choć ciekawe, nie są w pełni uzasadnione, bo później autorka się do nich nie odwołuje.

W rozdziale tym pojawia się pewien niefortunny przypis: "Warto zauważyć, że największe wspólnoty religijne tamtego okresu, nie używały języka polskiego jako języka liturgicznego i języka nabożeństw. W Kościele Rzymskokatolickim posługiwano się wówczas łaciną, Żydzi używali języka Jidysz, zaś protestanci języka niemieckiego" (s. 125, przypis 138). Ta konstatacja nie jest w pełni zgodna z prawdą w żadnym punkcie (są także błędy ortograficzne). W przypisie tym mowa o okresie międzywojennym, kiedy to Kościół Rzymskokatolicki używał rzeczywiście łaciny w liturgii, ale poza tym w nabożeństwie posługiwano się językiem polskim (w kazaniach i czytaniach z Biblii); w judaizmie używano klasycznego języka hebrajskiego, a jidysz był językiem komunikacji społecznej; w Kościołach ewangelickich (których było wtedy kilka) były zbory polskie, gdzie używano języka polskiego jako języka liturgicznego i języka nabożeństw, a w zborach grupujących wiernych niemieckojęzycznych używano niemieckiego, zaś w wielu zborach, których parafianie byli zarówno polscy, jak i niemieccy organizowano nabożeństwa polskie i niemieckie. Tak więc to właśnie polscy protestanci jako jedyni ze wspólnot religijnych wymienionych przez autorkę używali polszczyzny jako języka liturgicznego.

W rozdziale metodologicznym autorka pisze na jakim materiale empirycznym się opierała. Bardzo ważnym jego rodzajem były narracje świadków historii - jak ich nazywa, czyli osób, które były świadkami burzenia cerkwi. Badaczka wyselekcjonowała do analizy te, które były pierwszoosobowe. Nie jest ta decyzja wystarczająco umotywowana. Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby wyróżnienie tych narracji, których autorzy/autorki byli naocznymi świadkami wydarzeń (i ewentualnie tych, którym świadkowie to opowiadali). Autorka trafnie zdaje relację z problemów wynikających z korzystania ze źródeł wywołanych przez innych badaczy lub dziennikarzy, w dodatku w różnych językach, czy opracowanych redakcyjnie przez kogoś innego. Niestety brakuje informacji o tym, w jakim języku, czy na użytek jakiego projektu pozyskane były dane narracje. Powinny się one były znaleźć w metryczce narracji lub w ich spisie. Na s. 173 jest mowa o aneksie, gdzie są numery narracji, ale w egzemplarzu rozprawy nie ma aneksu. Autorka zaznacza w przypisie 213, że nie korzystała z materiałów dostępnych w książce z 1940 roku, ale nie podaje powodów. Był to materiał zebrany dwa lata po wydarzeniach, więc chyba był cenny.

Jeśli chodzi o źródła wywołane, to autorka przeprowadziła 21 wywiadów z "liderami społeczności prawosławnej" oraz z "aktywnymi przedstawicielami młodego pokolenia" tej społeczności. W próbie badawczej jest duża dysproporcja pod względem płci rozmówców, co nie jest wyjaśnione. Zastanawiające jest, że badaczka nie przeprowadziła wywiadów z przedstawicielami hierarchii Kościoła prawosławnego, którzy - co wynika z przedstawionego materiału - są głównymi inicjatorami upamiętniania wydarzeń z 1938 roku. Wywiady z nimi byłyby ważnym elementem materiału empirycznego. Należy jednak docenić podejście badawcze autorki uwzględniające głos badanych i prezentowanie w pracy dużej ilości cytatów wypowiedzi rozmówców i rozmówczyń.

Badaczka - co także ważne i cenne - od początku swojej rozprawy pozycjonuje się jako przedstawicielka mniejszości wyznaniowej, którą bada. Co więcej - rozważa kwestię swojej "tubylczości" i analizuje jej wpływ na badania. Trafnie zauważa, że od badaczy wywodzących się z mniejszości środowisko naukowe oczekuje tłumaczenia się z tego i uważa, że cechuje ich brak obiektywizmu. Tego argumentu nie stosuje się wobec badaczy wywodzących się ze społeczeństwa większościowego, którzy je badają. Sama jako badaczka "tubylcza" analizowałam ten problem w swoich pracach (np. we wstępie do tomu *Śląskość i protestantyzm*).

W rozdziale metodologicznym autorka nie uwzględniła jeszcze jednej procedury badawczej, którą zastosowała, mianowicie objazdów terenowych. Na samym końcu rozprawy pisze, że odwiedzała miejscowości, w których doszło do burzenia cerkwi i zdjęcia wtedy wykonane wzbogacają materiał ilustracyjny. Notatki z tych wizytacji powinny się być znaleźć w rozprawie jako jeszcze jeden rodzaj źródeł wywołanych. Wielka szkoda, że autorka ich nie uwzględniła, bo dodałyby nowy wymiar analizie badanych problemów.

Narracje świadków akcji burzenia cerkwi badaczka traktuje jako historię mówioną, choć zdaje sobie sprawę, że nie wszystkie relacje pozyskano w projektach stosujących metodologię historii mówionej. Traktuje je raczej jako "kolekcje zarejestrowanych relacji". Trafny jest też później zabieg analizy narracyjnej polegający na połączeniu wielu historii w jedną typową, choć może oprócz prezentacji cytatów należało stworzyć własną narrację prezentującą taką typową opowieść.

Autorka w przypisie 189 pisze, że zwrot "świadek historii" jest typowy dla nurtu oral history. Był on charakterystyczny na początkowym etapie rozwoju historii mówionej w Polsce, szczególnie w jej obywatelskim nurcie, gdy chodziło o stworzenie źródeł opozycyjnej wiedzy wobec tej narzuconej przez władze w okresie PRL. Obecnie w projektach historii mówionej używa się raczej określenia narrator czy rozmówca. Analizuje te kwestie Marta Kurkowska-Budzan w artykule *Informator, świadek historii, narrator - kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history*, "Wrocławski Rocznik Historii Mówionej" 2011.

Kolejne podrozdziały analizują wypowiedzi na temat burzenia cerkwi hierarchów Kościoła prawosławnego w Polsce, przekaz w prawosławnych mediach i inicjatywy upamiętniające tamte wydarzenia. Prezentują one obraz pamięci przekazywanej instytucjonalnie w ramach Kościoła prawosławnego.

W podrozdziale dotyczącym stosunku młodego pokolenia prawosławnych wobec tamtych wydarzeń badaczka zwraca uwagę, że jest on zróżnicowany, co może być spowodowane "identyfikacją narodowo-etniczną", "regionem zamieszkania", "pochodzeniem badanych" i innymi czynnikami. Później bierze pod uwagę tylko region zamieszkania, co było dość łatwe do ustalenia. Niestety nie odnosi wypowiedzi rozmówców do ich "identyfikacji", bo o to nie pytała (na co już zwracałam uwagę). A szkoda.

Następny - bardzo ciekawy - rozdział jest poświęcony "społecznej nieświadomości wydarzenia". Kategoria "nieświadomości" jest tutaj użyta w potocznym znaczeniu, lepiej byłoby użyć określeń, które pojawiają się we wstępie do tego rozdziału: nieznanomość lub niepamięć. W rozdziale tym autorka przedstawia przyczyny tej niewiedzy według jej rozmówców, co stara się interpretować w szerszych kategoriach.

W zakończeniu autorka podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie o "potencjał traumatyczny akcji burzenia cerkwi w przestrzeni memorialnej" i zdaje się odpowiadać pozytywnie, charakteryzując "przyczyny tak rozumianej pamięci traumatycznej". Wymienia kilka bardzo ciekawych tropów, które wszelako są przedstawiane w sposób niezbyt precyzyjny, np. "1. Poczucie [czyje?] 'niedostatecznego zaświadczenia' o wydarzeniu, co kierunkuje [kogo?] na jego prezentowanie i upowszechnianie [gdzie? jak?], a przekaz [czyj?] jest jednocześnie „dopełniany” [przez kogo?]". Tego typu skróty myślowe są obecne także w pozostałych punktach listy przyczyn, co bardzo utrudnia zrozumienie przekazu.

Wbrew samej autorce wcale nie uważam, że "deficytem" pracy jest brak kontaktu badaczki ze świadkami wydarzeń. Dotarła przecież do wielu zebranych wcześniej narracji, które poddała

rzetelnej analizie. Zasadniczą treścią jej badań była pamięć zbiorowa o tych wydarzeniach, więc analiza różnych jej przejawów współczesnych była bardziej adekwatna i uzasadniona.

Na koniec przedstawiam kilka problemów natury redakcyjnej. Tekst rozprawy zawiera wiele błędów stylistycznych, które czasami utrudniają zrozumienie treści; nadużywanie pewnych sformułowań (np. "powyższe"); błędów gramatycznych (np. "Ów przemiany"); używania słów w błędnym znaczeniu (np. konstituował zamiast konstatował); a także zwykłych literówek. Szkoda, że tekst nie został poddany korekcie językowej. Są też błędy natury redakcyjnej: podawanie cytatu z pracy jednego autora za pracą innego autora powinno się zaznaczać tak, że najpierw pojawia się odnośnik do tego pierwszego a później do drugiego. Autorka konsekwentnie w całej pracy robi to odwrotnie, np. na s. 41: (Danilewicz 2017: 113, za Golka 2009: 2). Oznaczanie cytatów czasami jest nadmierne: wcięcie, cudzysłów i kursywa, wystarczyłby jeden sposób. Zdarza się, że autorka pisze o swoich badaniach w czasie przyszłym (np. s. 61), co jest chyba pozostałością wczesnej konceptualizacji badań. Niektórych pozycji bibliograficznych wymienionych w tekście rozprawy brakuje w bibliografii.

Mimo moich krytycznych uwag uważam rozprawę za ważną i pogłębiającą naszą wiedzę o mechanizmach pamięci, a uwagi pomogą autorce w przygotowaniu publikacji.

Podsumowując, Anna Moroz podjęła ważny temat akcji burzenia cerkwi w 1938 roku przez ówczesne polskie władze, który pozwolił jej na przedstawienie mechanizmów funkcjonowania pamięci mniejszościowej społeczności wyznaniowej i jego uwarunkowań. Autorka ujawniła w rozprawie swoje kompetencje badawcze i interpretacyjne. Praca mgr Anny Moroz "Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu". Studium pamięci i postpamięci" prezentuje jej wiedzę teoretyczną i oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, spełnia w związku z tym ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Moroz do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania jej stopnia doktora.

